

**Ceny prenumeraty**

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
 z codzienną dwukrotną dostawą do domu dopłaca się 60 halerzy.  
 Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
 miesięc. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. - h.  
 kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. - h.  
 rocznie 30 k. - h. } pocztow. 36 k. - h.  
 W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
 Redakcja, Administracja, Drukarnia  
 Lwów, ulica Chorążczyzny 17-19.

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Nadstawka za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
 Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
 Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
 Ceny oddzielnych numerów  
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
 Drobnych rękopisów nie zwraca się.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

**Kalendarz lwowski.**

Wtorek: 29 września.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Michała arch. Jutro: Hieronima w. — Gr.-kat. Dziś: Jozafata. Jutro: Sofii m. — Słow. Dziś: Dadziboga. Jutro: Imisława.

Wschód słońca 5:58, zachód 5:44.

**Nabożeństwa.** Dziś jako w uroczystość św. Michała, patrona Galicji, we wszystkich kościołach suma z kazaniem i nieszpory. W kościele OO. Bernardynów trzeci dzień 40-godzinne nabożeństwa. Suma uroczysta i nieszpory z kazaniem, o 5 popoł. na zakończenie procesya.

W kościele OO. Franciszkanów po niesporach nowenna do św. Franciszka z Assyżu.

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo) bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt, od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 wnieślię i niedziel od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). (Wystawa dzieł Pruskowskiego). Wstęp w dni powszednie 40 h. w święta 30 hal. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny.

**Wystawy czasowe.** Wystawa pszczelnictwa - ogrodnictwa zjednoczonego galic. Tow. ogrodnictwa i pszczelnictwa na placu powystawowym.

**Panoramy.** Kościusko pod Racławicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

**Foto-Plastikon.** Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r do 10 wiecz. Od 27 września do 3 października „Wygodna wędrowka na wyspę Jawę”. Wstęp 20 hal.

**Teatry.** Teatr miejski. Dziś o godz. 3 1/2 popoł. „Dom otwarty”, krotoczwila K. Laufsa. — Wieczór o g. 7 1/2 „Posłaniec nr. 6666” operetka z prologiem C. M. Ziehrera Jutro: „Markiz de Friola”, sztuka H. Lavodana. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23) Dziś: w sali „Sokoła” o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Ciotka Karola”, farsa z angielskiego. — Wieczór o godz. 7 1/2: „Artystka w kłopotach” czyli „Na cel dobroczynny”, komedia Schönthana i Kadelburga. Benefis Maryi Olskiej.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 września b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.0	+ 8.4	SW <sup>2</sup>	0.0	+19.8	+ 7.8
2 popoł.	736.6	+13.6	SW <sup>2</sup>			
9 wiecz.	737.4	+13.0	Cisza			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Rada państwa.**

(Telegramy Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 28 września.

**W sprawie klęsk elementarnych.**

W dyskusji nad przedłożeniem o klęskach elementarnych brali udział pp. Sileny, Lang, Byk, Schreiter, Klofecz, Choc.

Eugeniusz Abrahamowicz wyraził imieniem Galicji współczucie krajom, nawiedzonym klęskami elementarnymi i nadzieję, że żądania Galicji co do pomocy rządowej dla kraju równie silnie poparte będą przez posłów innych królestw i krajów. Galicję nawiedziły w roku bieżącym ogromne pożary, posucha i powódź. Wskutek ciągłych deszczów powódź w czerwcu i lipcu przybrała rozmiary niebywale, a gradobicia zniszczyły pola i plony. Według obliczeń Wydziału krajowego szkoda wynosi przeszło 20 milionów koron. W zachodniej

części kraju z 51 powiatów, 11 nawiedziła powódź, 35 gradobicie, a 31 nieurodzaj. Projektowana w przedłożeniu pomoc rządowa jest za mała wobec ogromu klęski, wskutek której wzrosło niebezpieczeństwo zwiększonej emigracji z kraju. Chodzi o wydatną pomoc rządową. Po katastrofie cesarz w swej łaskawości udzielił pomocy dotkniętym klęską. Należy się więc spodziewać, że rząd wobec wielkości klęski zainicjuje rozleglejszą i wydatniejszą akcję ratunkową.

Następnie przemawiali pp. Fresl, Kaiser, Wernisch, Schreiner uzasadniając życzenia krajów o prędką i wydatną pomoc i zaznaczając, że sumy przeznaczone przez rząd są niewystarczające. Wielu mowców zwróciło uwagę na konieczność regulacji rzek.

Przedłożenie rządowe przyjęto i o g. 3 posiedzenie Izby zamknięto. O następnym posiedzeniu zawiadomi prezydent posłów w drodze pisemnej.

**Byle nie z Polakami..**

Klub posłów ruskich z p. Romanczukiem na czele, który nie podpisał interpelacji Starzyńskiego w sprawie cukrowej, wniósł osobną interpelację, zupełnie analogiczną.

**Izba panów.**

(Telegram Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 28 września.

**Wspomnienia pośmiertne.**

Po 1 1/2 popołudniu otworzył książę Windischgrätz posiedzenie Izby panów, poświęcając gorące wspomnienie zmarłemu niedawno wiceprezydentowi Izby Hoyosowi i innym członkom, a następnie gorące słowa wspomnienia zmarłemu papieżowi. Nowy wiceprezes hr. Schönburg zajął swe miejsce.

Prezydent poświęcił wspomnienie także ś. p. ks. Sapieże, zaznaczając, że już w młodym wieku oddawał się zmarły z zapałem i poświęceniem publicznemu życiu w rodzinnym kraju Galicji i przyczynił się do rozwoju rolnictwa. Zasiadłszy w Izbie panów, brał żywy udział w obradach i wielokrotnie dał poznać swą elokwencję. Działalność jego tak pożyteczna i poświęcenia pełne występowanie dla idei, którym służył, zyskały mu ogólne poważanie.

**Kontyngent rekrutów.**

Izba przeszła następnie do obrad nad przedłożeniem o rekrutach. Po przemówieniu ministra obrony krajowej Welsersheimba zabrał głos ks. Liechtenstein i w dłuższym wywodzie podnosił konieczność utrzymania jednolitego języka komendy w armii, przytaczając na to liczne przykłady.

Następnie przemówił ks. Karol Auersperg, składając w imieniu partii wiernokonstytucyjnej oświadczenie, iż głosować będzie za ustawą, w oczekiwaniu, że rząd nigdy nie dopuści do zarządzeń, któreby naruszały wspólność i jednolitość armii i wdierały się w prerogatywy korony.

Hr. Schönburg wywoził, że przez zmianę uchwalonej pierwszej ustawy o kontyngencie rekrutów traci się te wszystkie korzyści, jakie miały przypaść w udziale armii. Podwyższenie kontyngentu uchwalono poprzednio jako rzecz konieczną. Mowca więc spodziewa się, że pierwotny kontyngent zostanie jeszcze przywrócony. Podnosi konieczność utrzymania praw najwyższego wodza armii, wyraża dalej uznanie dla działalności dra Koerbera i b. prezydenta ministrów Szella, którzy postępowali w granicach ustawy z r. 1867 i popierali utrzymanie wspólności armii.

Ks. Karol Auersperg w powtórej przemowie podnosił konieczność utrzymania jednolitości armii. Wystąpił przeciwko radykalnym żywiołom na Węgrzech, powiadając, że wszystkie stronnictwa, chcące utrzymać Austrię, powinny się połączyć przeciwko tym radykalnym żywiołom zarówno Przedlitawii jak i Zalitawii. Mowca zakończył: Wszyscy chcemy utrzymać wspólność z Węgrami. Chcemy i możemy to zrobić jednakże tylko aż do granicy, gdzie się zaczyna niemożność utrzymania naszej siły zbrojnej.

Hr. Schönborn w dłuższej przemowie zastrzegła się, jakoby chciał zajmować stanowisko przeciw tak wielkiemu i w historii sławnemu narodowi.

jak naród węgierski, niemniej jednak domaga się, aby ten ostatni spełniał swe wynikające z zasady dualizmu obowiązki równie chętnie, jak spełnia je Austria. Zdaniem mowcy pozostaje wiele do życzenia.

Przeszedłszy do sprawy wojskowej, podnosi hr. Schönborn, że dotychczas przy wszystkich zmianach w armii bardzo brano pod uwagę jej bitność i dzielność, które wskutek obecnych żądań węgierskich mogą wiele ucierpieć.

To też w cesarskim rozkazie dziennym do armii i w piśmie odręcznym do hr. Khuena w sprawie utrzymania jednolitości armii widzi mowca rękojmię, którą przyjmuje z żywą wdzięcznością. Także zawarte w rozkazie uszanowanie właściwości wszystkich narodów napełnia mowcę i jego przyjaciół politycznych żywym zadowoleniem.

Przemówienie swe kończy wreszcie hr. Schönborn przypomnieniem, że nie należy zapominać, iż żyjemy w czasach bardzo burzliwych, iż mamy na południowym wschodzie bardzo niespokojnego sąsiada. Byłoby pożądanem zaniechać małostkowych sporów i razem pracować nad wspólną przyszłością.

Prezydent ministrów dr. Koerber wskazuje na fakt, że uchwały Izby panów zawsze miały świetną tradycję dążenia ku utrzymaniu powagi i potęgi monarchii. Pokój polega na dobrze zorganizowanej zbrojności monarchii. Nasza monarchia nie powinna niczego naruszać w podstawach organizacji armii, jeśli nie chce stracić dotychczasowego stanowiska swego wśród mocarstw, jeśli nie chce, aby jej zamiłowanie do pokoju straciło na wartości. O wszystkim stanowi konieczność nieograniczonego wykonywania prawa wojskowego zwierzchnictwa ze strony najwyższego wodza naszej armii i to leży w interesie wspólności armii. Rząd widzi w uchwale Izby panów świetny objaw wiernego przywiązania do monarchii, jakie objawiali także poprzedni członkowie Izby. W końcu dziękuje za zaufanie Izby. (Oklaski.)

Po przyjęciu ustawy i załatwieniu petycji ogłosił dr. Koerber Izbę panów za odroczoną.

**Sytuacja na Węgrzech.**

**Gabinet hr. Khuena.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Hr. Khuen, który jak wiadomo, był wczoraj na audyencji u cesarza, przedłożył monarsze ułożony przez gabinet program wojskowy i uczynił cesarzowi propozycję co do nominacji nowych członków gabinetu. Stary gabinet hr. Khuena będzie rekonstruowany w zupełności.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Spodziewają się, że na dzisiejszym posiedzeniu hr. Khuen przedstawi Izbie nowy gabinet.

**Wolnomyślni w sprawie wojskowej.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 6 wieczorem zebrało się stronnictwo wolnomyślnie na konferencję, na której traktowano także sprawy wojskowe. Obecnie istnieją aż trzy programy wojskowe, a mianowicie program rządu, program starych liberałów i program grupy Apponiego.

**Budapeszt.** (TBK.) Stronnictwo wolnomyślnie wybrało komisję, złożoną z dziewięciu członków w celu wypracowania programu swego w sprawie wojskowej. Na rękę prezydenta Izby Apponiego złożyło stronnictwo także rezolucję w sprawie rozkazu do armii

**Koszt wobec swego stronnictwa.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Koszut usiłuje przeprowadzić swoje stronnictwo do spokoju równowagi i porządku. W tym celu ogłosił w piśmie swoim „Egyetertes” list otwarty do stronnictwa. Jednakże stronnictwo niepodległości niezadowolone jest z tego kroku swego przewodcy i większa część stronnictwa jest za tem, aby walkę przeciw rządowi prowadzić dalej w sposób dotychczasowy. Dziś postawiony zostanie na posiedzeniu Sejmu wniosek, aby mowę Daszyńskiego, wygłoszoną w parlamencie austriackim odczytano w całości osnowie. Niektórzy członkowie stronnictwa niepodległości zamierzają spowodować odczytanie w Izbie wczorajszego artykułu Koszuta i zaprotestować przy tej sposobności przeciw zbyt pokojowemu tonowi tego pisma.

## Bułgaria wobec Turcji.

Interview z ministrem Petrowem.

(Telegram własny).

Paryż, 28 września.

Jeden z dziennikarzy francuskich miał rozmowę z bułgarskim ministrem wojny generałem Petrowem. Na zapytanie dziennikarza, czy istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny odpowiedział minister, iż nie może dać na to pytanie stanowczej odpowiedzi, gdyż wszystko zawisłem jest od stanowiska, jakie zajmie Turcja.

Na dalszą uwagę dziennikarza, że Porta oznajmiła Bułgarii gotowość przeprowadzenia programu reform, odpowiedział Petrow: Rząd bułgarski nie mógł inaczej przyjąć tego oświadczenia, jak tylko bardzo sceptycznie. Bułgaria wojny nie wypowie, jednakże, gdyby okrucieństwa tureckie w Macedonii i Adrianopolu dalej trwały, wtedy będzie rzeczą nieuniknioną, niejako „vis maior” dla Bułgarii, wyjść z dotychczasowej swojej rezerwy.

Przy tej sposobności zwrócił się Petrow do swego interlokutora w bardzo ostrych słowach przeciw Rosji, która staje w poprzek słusznym żądaniom Bułgarii, co do Macedończyków.

Petrow nadmieniał dalej, że obecnie stoi pod bronią 70 tysięcy żołnierzy bułgarskich a to 40 tysięcy wojska czynnego a 30 tysięcy rezerwy. W przeciągu 8 dni może Bułgaria jeszcze 30 tysięcy żołnierzy uruchomić i uzbroić.

Na dalsze pytanie, jakie minimum ustępstw miałaby Turcja poczynić na rzecz Bułgarii, odpowiedział Petrow: „Przedewszystkiem żądamy, aby dyslokacja wojsk tureckich na naszej granicy natychmiast zaniechana została, dalej żądamy zaprzestania okrucieństw i podpalania, w dalszym rządzie generalnej amnestyi dla wszystkich Macedończyków, dozwoleń powrotu wszystkim zbiegom i odbudowania spalonych domów. Jesteśmy — dodał — jednym słowem bardzo skromni w naszych żądaniach, nie domagamy się ani mianowania chrześcijańskiego gubernatora, ani też autonomii”.

## Telegramy „Słowa Polskiego”.

O naukę historii polskiej.

**Wiedeń.** (T. wł.) Wczorajsze doniesienie telegraficzne w sprawie zniesienia nauki historii polskiej w szkołach przemysłowych uzupełnić należy tem, że minister oświaty żąda od Rady szkolnej krajowej sprawozdania i dopiero na podstawie tego sprawozdania da stanowczą odpowiedź p. Jaworskiemu, jako przedstawicielowi Koła polskiego.

**Sankcja ustawy o kontyngencie rekrutów.**

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza sankcję ustawy o powołaniu rekrutów za rok 1903.

Zniesienie myt.

**Łańcut.** (Tel. wł.) Tutejsza Rada powiatowa uchwaliła znieść myta na drogach powiatowych.

Car w Wiedniu.

**Wiedeń** 28 bm. (T. wł.) Na jutrzejsze przyjęcie cara czynią ogromne przygotowania wojskowe. Cała prawie załoga wiedeńska wyruszy, niby dla przeglądu, a właściwie dla bezpieczeństwa cara. Na ulicach, któremi car będzie przejeżdżał, ustawione będą nawet armaty. Co najmniej 10.000 wojska stać będzie rzedami na ulicach, któremi car uda się z dworca kolei zachodniej do Schönbrunnu.

**Wiedeń** (TBK.) Z okazji przyjazdu cara wyruszyło dziś pod komendą generał-porucznika Steinitz 27 batalionów piechoty, 10 szwadronów kawalerji, dwie konne i 12 polnych baterji. W chwili opuszczenia dworca przez monarchów i wjazdu do Schönbrunnu dano po 24 strzałów armatnich.

Proces o demonstracje żołnierzy.

**Oedenburg** na Węgrzech. (Tel. wł.) Skazano tu wczoraj 7 żołnierzy za demonstracje uliczne. Wczorajszy wyrok zasądzający jest najlepszym zaprzeczeniem urzędowego sprostowania, które twierdziło, że w Oedenburgu nie było wcale żadnych demonstracyj wojskowych.

O rysunek zamku cesarskiego.

**Stuttgart.** (TBK.) Redaktor „Architektonische Rundschau” Engelshorn ogłasza, że rysunek zamku cesarskiego, opublikowany w „Vorwärts” miał być zamieszczony dopiero w przyszłym tygodniu w „Archit. Rundschau”, że więc rysunek ten tylko w drodze nielegalnej dostał się do redakcji „Vorwärtsu”. Engelshorn zastrzega sobie kroki sądowe przeciw „Vorwärtsowi”.

Demonstracyjny wyjazd.

**Paryż.** (TBK.) Niektóre dzienniki donoszą, że tutejszy nuncjusz Lorencelli dnia 10 października odjedzie na urlop do Rzymu, aby podczas pobytu królestwa włoskich w Paryżu być nieobecny.

Z Serbii.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Gruicz przybędzie dziś z Konstantynopola do Belgradu i podejmie się utworzenia koalicyjnego gabinetu z obu radykalnych stronnictw serbskich.

**Belgrad.** (TBK.) Ze strony urzędowej zaprzeczają doniesieniu pism, jakoby oficerowie, którzy dnia 11 czerwca zamordowali parę królewską, dopuszczali się rabunku. Zapewniają, że wszystkie klejnoty królestwa znalezione i znajdujące się w przechowaniu, będą w drodze licytacji sprzedane.

Rozruchy w Macedonii.

**Salonika.** (T. wł.) Donoszą, że koło Artonar pojawiła się dość silna czeta powstańców, których wojsko tureckie otoczyło z wszech stron. Gdy się zmierzchno, poczęli powstańcy rzucać na Turków bombami, tak, że Turcy poczęli pierzchać, a otoczeni insurgencji mogli udać się w góry.

**Konstantynopol.** (TBK.) Ze strony tureckiej donoszą o ponownem starciu z baidami i wielkiej liczbie zabitych.

Szef policji rosyjskiej na wygnaniu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Szef departamentu policji państwowej tajny radca Zubatow został pozbawiony urzędu i wygnany do gubernii tambowskiej. Pokazało się bowiem, że Zubatow przy pomocy swoich agentów wywoływał rozruchy po rozmaitych miastach, aby w ten sposób mieć możność pobierania znacznych sum, potrzebnych rzekomo na opłacenie kosztów czuwania nad porządkiem i spokojem publicznym. Wykryto zaś te sprawy szefa policji w następujący sposób: Zubatow polecił jednemu z podwładnych sobie urzędników, aby postarał się o sprowokowanie gdziekolwiek nowych zaburzeń i niepokojów. Gdy ów urzędnik wahał się spełnić rozkaz swego zwierzchnika, zagroził mu Zubatow, że go usunie ze służby. Wówczas udał się ów urzędnik z zażaleniem do wyższych władz, wskutek czego rzecz cała doszła także do wiadomości cara, który kazał natychmiast usunąć Zubatowa z urzędu i zesłać go na wygnanie.

Rozruchy ormiańskie.

**Tyflis.** (TBK.) Dziennik urzędowy „Kaukaz” donosi z 25 września, że w Szuchach przy oddawaniu skarbowi państwa majątku kościoła ormiańskiego udały się tłumy Ormian przed mieszkanie gubernatora. Policję i pół sotni kozaków obrzucił tłum kamieniami, strzelając z rewolwerów. Kozacy dali ognia do tłumu, który wówczas rozproszył się. Dwaj kozacy ranni; z demonstrantów jeden zabity. Liczby rannych z powodu ciemności nie można było stwierdzić.

Zniknięcie lekarza.

**Cieszyn.** (Tel. wł.) Policja tutejsza ogłosiła, że lekarz Wincenty hr. Tyszkiewicz, który się tu przed rokiem z Zakopanego przesiedlił, wyszedł w sobotę o godzinie 6 rano z domu i dotychczas nie wrócił. Wszelkie poszukiwania pozostały dotąd bez skutku.

Pojedynek p. Breitra.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wiadomość o pojedynku posła Breitra sprostować należy o tyle, że odbyła się trzykrotna wymiana kul. Pojedynkowano się na odległość 45 kroków, z awansem o 5 kroków naprzód po każdym strzale.

Strajk woźniców.

**Budapeszt.** (TBK.) 1.000 woźniców rozpoczęło strajk. Przyszło do starcia między nimi a niestrajkującymi. Kilka osób poraniono.

Pożar szybu.

**Bytom.** (TBK.) Z Huty Laury donoszą o pożarze w szybie „Vicinus”, że dotąd znaleziono zwłoki trzech robotników, 15 jest ciężko i lekko rannych.

## Wiadomości bieżące.

— **Wigilia św. Michała.** Wczoraj jako w wigilię św. Michała przeciągała ulicami miasta kapela narodowa — wygrywając rozmaite melodie narodowe i marsze. Tłum pauprów zwabiony odgłosem muzyki i świecącymi lampionami — jakie niesiono wśród członków orkiestry — towarzyszył kapeli podczas całego „capstrzyku”, który trwał około 1 1/2 godziny. Zwykle przeciągała dawna „Harmonia”, a później „kapela narodowa” rano o 6 w dniu św. Michała. Tego roku jednakże z powodu tego, że kapela bierze udział w odsłonięciu pomnika w Gródku przełożono ten pochód orkiestry na wigilię.

— **Wycieczki i zabawy.** Dziś o godz. 8.35 rano (czas kolejowy) wyjazd ze Lwowa „Sokoła” do Gródka celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły.

— **Dobry przykład** przestrzegania ustawy o święceniu niedzieli daje magistrat miasta Lwowa. Onegdaj w nowo wybudowanym gmachu Muzeum przemysłowego pracowali przez dzień cały żydowscy malarze, budowa ta, jak wiadomo prowadzoną jest przez miasto w własnym zarządzie.

— **Fotoskop,** znajdujący się w pasażu Mikolascha ma widocznie na celu krzewienie wśród naszej publiczności nietylko pewnych wyobrażeń o wyglądzie dalekich a nieznanych krajów i miast ale także respektu i szacunku dla ducha i militarystyki pruskiej. W tym ostatnim celu zapewne właściciel tej instytucji ogłosił obecną serję obrazów jako zbiór „górzystych widoków” z Alzacji i Lotaryngii, a w rzeczywistości

raczy w błąd wprowadzonych widzów widokami przeróżnych pomników, które Niemcy ustawiają jeden przy drugim w odebranych Francji prowincjach, szczepiac w nich pouownie wiedzając niemieczynie.

Widoki przeróżnych weteranów z kapelusami na głowach i z kapeluszami w rękach, oddziałów piechoty i kawalerji pruskiej, i niewybredne kostiumy poręczących się z entuzjazmu Niemek, nie mają nic wspólnego z „górzystymi widokami” Alzacji, a już zupełnie urągają zasadom taktu i przyzwoitości, które właściciel „fotoskopu” pogwałcił wobec polskiej publiczności. Dlatego ostrzegamy wszystkich amatorów natury, chociażby tylko fotografowanej, przed wizytą w „fotoskopie, gdzie zamiast natury, każą mu podziwiać banalne pomniki wojennej sławy niemieckiej i jeszcze banalniesze zdjęcia z uroczystości, połączonych z ich odsłanianiem.

— **Przekroczenia weterynaryjno - policyjne.** Namiestnictwo rozesało okólnik do wszystkich władz politycznych, w którym zwraca uwagę, że niezbędną jest rzeczą, aby władze powołane do ocenienia i karania przekroczeń weterynaryjno - policyjnych były zawsze należycie poinformowane o celu i doniosłości zarządzeń, wydanych dla ochrony przed rozszerzeniem się chorób zakaźnych zwierzęcych. W tym celu okólnik poleca starostom i prezydentom miast stołecznych, aby w doniesieniach do prokuratury państwa i sądów przedstawiali zawsze jasno i dokładnie przekroczenie odnośnych ustaw i przepisów i wskazywali wszystkie te okoliczności, które mogą posłużyć do wyjaśnienia i ocenienia ważności sprawy. W wypadkach należących do jurysdykcji władz politycznych zaleca namiestnictwo szybkość postępowania, a zarazem nakazuje, aby przy wymiarze kary brano na uwagę doniosłość skutków przewinienia, tudzież dobro ogółu.

— **Ruch ludności m. Lwowa** w czasie od 6 do 13 września b. r. Urodziło się żywo: 34 pici męskiej, 32 pici żeńskiej — razem 66, nadto 8 nieżywo urodzonych. Zmarło: 40 pici męskiej, 41 żeńskiej — razem 81 osób. Wiek zmarłych: W 1 miesiącu zmarło 5, w 1 roku 20, do 5 lat 30, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 7, od 30 do 50 lat 14, od 50 do 70 lat 17, nad 70 lat 9 osób. Przyczyny śmierci: wrodzona chorowitość 2, gruźlica 17, zapalenie płuc 7, dyfterya 0, szkarlatyna 0, ospa 0, udar mózgu 1, wady serca 5, złośliwe nowotwory 8, tyfus 0, zakażenie przyranne 0, choroby ze zwierząt przeniesione 0, cholera infantium 0, inne naturalne przyczyny 38 wypadków.

Gwałtownej śmierci było dwa wypadki, jeden przez otrucie, drugie przez zastrzelenie się.

— **Z klubu futbolistów.** W niedzielę dnia 27 bm. odbyła się na boisku latnia gra klubu futbolistów gimnastycznego Towarzystwa „Sokół” we Lwowie, przy wielkiem zainteresowaniu licznie zebranej publiczności. Po zdobyciu dwóch pierwszych bramok przez partye czerwonych — przypadły dwie następne wygrane partyi przeciwniej zielonych. Wobec czego tegoroczny match pozostał nierozegrany.

Pomyślny ten wynik zawodów, świadczący o równej wprawności grających zakończyła bardzo serdeczna owacya urządzona przez uczestników kierownikowi zabawy druhowi Zygmunutowi Gebertowi, który nie szczędził trudów, aby nie dość rozpowszechniony jeszcze we Lwowie sport ten wprowadzić w życie.

Dowiadujemy się, iż do przyszłorocznego matchu zamierza klub zaprosić do udziału futbolistów z towarzystw gimnastycznych czeskich.

— **Wieczorek amatorski** Kółka zabawowego drukarzy odbył się onegdaj w „Gwieździe” przy szczelnie zapelnionej sali. Główną część nader obfitego programu zajęło odegranie sztuk „W krzyżowym ogniu” i „Chłopi arystokracji”. W pierwszej roli Parczewskiego znalazła w p. Z. bardzo dobre wykenawcę, a jako Turowicz grał zupełnie poprawnie p. B. W drugiej rolę Koguciny odegrała świetnie pani S., a niemięj trudną rolę żyda p. D., który bawił także publiczność kupletami. Dziarski mazur zakończył wieczorek, który wcałości bardzo przyjemne wywarł wrażenie, a zwłaszcza produkeye chóru drukarzy wypadły świetnie.

— **Wielką kradzież biżuteryj** popełniono w domu urzędnika Banku hip. p. Henryka Süssera, zamieszkałego w ul. Piekarskiej pod l. 14. Złodziej zabrał z otwartej szuflady szafki nocnej broszkę z podłużnym brylantem i mniejszym okrągłym, wartości 1000 koron, broszkę z brylantami i szafirom osadzonymi na złotej laseczce wartości 200 kor., pierścioneck damski „Markiza” z brylantami i szafirom, wartości 300 kor., pierścień złoty z brylantem oprawnym bez ząbków wartości 600 kor., pierścień z brylancikami w kształcie koniczyny wartości 150 kor., złoty zegarek niebiesko emaliowany z rautem w środku wartości 240 kor. i srebrną torebkę z lusek, na zamku listek z zielonych kamieni wartości 75 kor.

— **Splószone konie.** Dorożkarz nr. 317 pozostał w ul. Trybunalskiej konie swe bez dozoru, sam zaś poszedł na kieliszek do szynku N. Toepfera. Kieliszek ten wypadnie mu drogo, konie bowiem splószyły się, wjechały na chodnik i wybiły dyszlem w sklepie Schaffa dużą szybę wystawową.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w ul. Akademickiej, splószyły się tam bowiem konie Dawida Schreina z Sichowa i zdołano je schwytać aż dopiero na pl. Dąbrowskiego.

— **Zatęskniła za Lwowem.** Służąca Joanna Dzień wzięta przez adjunkta sądowego p. Adolfa Gottlieba do Trawnika w Bośni, tak zatęskniła za Lwowem, iż skradłszy 40 koron gotówką i najrozmaitsze rzeczy

pani G. zbiegła ze Lwowa. Zawiadomiona o tej tęsknocie policja, uwięziła ją wczoraj i odebrała część skrajonej garderoby i przyborów do podróży.

— **Roszę** gniadej maści, zblakane w ul. Żółkiewskiej, oddano w opiekę komisaryatowi dzielnicy III.

□ **Doroszów.** Dnia 24 b. m. otrzymujemy następujący list: „Wielmożny Panie Redaktorze! „Słowo Polskie“ z 16 b. m. nr. 432 w korespondencji „Z nad Buga“ p. t. „Agitacje szyszmatyckie“, naruszyło w wysokim stopniu honor i uczucia religijne moich parafian i ich proboszcza, posądzając ich o sympatyje szyszmatyckie. Dlatego w interesie prawdy i dla uspokojenia publicznej opinii, proszę o łaskawe umieszczenie w łamach swego szanownego dziennika następującej odpowiedzi: Przeczytawszy o szyszmatyckich agitacjach w Doroszowie, myślę: licha nie spi, najohydniejsze zbrodnie trafiają się między ludźmi inteligentnymi, cóż dopiero ci prostaczkom; mógł który z nich pojechać i do Poczajowa! Wyluszczywszy więc rzecz o co idzie, pytam po nabożeństwie w niedzielę: Który z was moi mili był w Poczajowie? Niech się nie obawia, niech się przyzna, bo wprawdzie bardzo to wielki grzech, ale nie tyle może z waszej, jak z mojej strony, że wam tego częściej nie wykladałem. Ciska nastąpiła, a wielkie zdziwienie odmalowało się na twarzach wszystkich. Pytam zaufanych w parafii, starszyznę — nikt nie o nikim nie wie. Szukam myślą wstecz: żaden brodaty ksiądz nie był w moich cerkwiach za mego duszpasterstwa tutaj; co roku jestem w każdej chałupie mojej parafii, baczę na wszystko, lecz żadnych ikon, ani wstęg, ani medali poczajowskich nie odkrywam. Mam sposobność na każdym niesporach oglądać książeczki do nabożeństwa u młodzieży i tu podobnych nie widzę. Wiem, że moi parafianie jeżdżą co roku do Milatyna na odpusty, ale do Poczajowa nie słyszałem. Więc nie tak dla zrehabilitowania się w opinii publicznej, jak dla mego własnego spokoju jako duszpasterza, żebym mógł kiedyś zdać czysty rachunek przed Stwórcą z powierzonych mi obowiązków, proszę szanownego korespondenta z nad Buga o podanie nazwisk moich parafian, pielgrzymujących do Poczajowa, jak niemniej i tych księży szyszmatyckich, którzy odprawiali mszę lub jakąkolwiek funkcję w moich cerkwiach. W przeciwnym razie spadnie o szanownego korespondenta całkiem słusne podejrzenie o złośliwość, którą chciał li tylko mojej osobie wcale nie po katolicku dokuczyć. Z głębokim poważaniem *Seweryn Maciurak, gr. kat. proboszcz Doroszo- wa.*

Oświadczenie to ks. proboszcza z Doroszo- wa zamieszczamy w całości dlatego, że zarzut biernego zachowania się wobec propagandy szyszmatyckiej nie był mu wprost uczyniony. Było to raczej zapytanie i zwrócenie jego uwagi na tę niebezpieczną dla katolicyzmu akcję. Korespondencya bowiem nasza wspomina tylko, że **propaganda ma miejsce w okolicy Doroszo- wa i Mierzwic.** Faktem zaś jest dowiedzianym, że we wrześniu już dwie grupy włościan pod przewodnictwem Samotyja z Mierzwic, pielgrzymowały do Poczajowa.

□ **Tarnopol.** (Kursa dla analfabetów). Korespondent nasz (L.) pisze: Staraniem komitetu, na którego czele stoi prof. Zamorski jako przewodniczący i prof. Srokowski, jako sekretarz, utworzono w naszym mieście kursa dla dorosłych analfabetów obojga płci. Nauka rozpocznie się dnia 30 b. m. a odbywać się będzie 3 razy tygodniowo w dwóch kursach. W pierwszym, dla początkujących, udzielaną będzie nauka czytania, pisania i rachunków; w drugim kursie, prócz powtórzenia kursu pierwszego, będzie udzielana historia i inne konieczne dla każdego przedmioty. Kursa odbywać się będą w 4-klasowej szkole na mikulińskim przedmieściu.

□ **Tarnów.** (Egzamin kwalifikacyjny.) Piszą nam: W dniach 21—26 b. m. odbywał się przed tutejszą komisją egzaminacyjną dla nauczycieli szkół ludowych egzamin, pod przewodnictwem dyrektorów komisji p. Parasiewicza i p. Lecha, przy którym otrzymali patent na nauczycieli szkół ludowych pp. Bartosz Michał (z odz.), Białkowski Emil (z odz.), Gołąb Kaz. Emil (z odz.), Bielas And., Dobrowolski St., Dziedzic J., Korzeń Ignacy, Lechowicz Franciszek, Madej Jan, Maziarz Marcin, Migacz Józef, Milówka Franciszek, Mysza Józef, Pęcana Józef, Stolarz Stanisław, Starzyk Jan, Zarzycki Adolf, Zawisłak Jan, i panie: Fihauerówna, Mulgorzata, Iwańska Józefa, Morawiecka Stanisława, Mordawska Marya, Szymczykowska Marya, Zajzówna Jadwiga.

Uzupelnili egzamin: p. Ciomborowski Jan z języka niemieckiego, a p. Grabowski Fr. z języka ruskiego. Reprobowano 4 osoby.

□ **Tarnów.** (Z Towarz. literackiego. — Teatr p. Zawadzkiego.) Piszą nam: Tutejsze Towarz. literackie im. A. Mickiewicza rozpoczęło po feryach nowe życie pogadanką na temat: Nastrój, jego istota i przejawy w dzisiejszej sztuce. W poniedziałek 28 bm. wygłosił odczyt prof. Pini ze Lwowa na temat: „Jeszcze nie zginęła“, rzecz o pieśni legionów. W najbliższym czasie wygłosi odczyt „O Jezus“ z powodu jubileuszu p. Dzieciotłowski, poczem odbędzie się na sobotnich odczytach szereg wykładów prof. Ciołkosza „O literaturze polskiej XIX wieku“.

Od dwóch tygodni bawi u nas znany prowincjonalny teatr p. Knake-Zawadzkiego, dając przedstawienia z zakresu dramatu, komedii i farsy. Teatr zasługuje na zupełne uznanie i poparcie. Od czasu, kiedy p. Zawadzki trupę zorganizował tj. od dwóch przeszło lat, znać wielki postęp. Artyści wyszkoleni i zgrani,

wykonywają swe role ze szczerem odczuciem i zamiłowaniem. Zasługa to w znacznej mierze p. Zawadzkiego, który sam, będąc dobrym aktorem, wychował sobie dobre sily. Obok p. Zawadzkiego, doskonałego naturalnie we wszystkich rolach, i jego dwóch synów (Zawadzki syn i Maryański (pseud.), oraz córki (p. Dołńska pseud.) wysuwają się na pierwszy plan z artystów pp.: Berski, Sieniawski, Ruszczyce i Folta, a z artystek panie: Grafczyńska (córka), Sieniawska i Dunin.

□ **Frysztat.** (Sokół). Piszą nam: Gniazda sokoła w Księżwie Cieszyńskim mnożą się. Najstarszym jest cieszyński, które w ostatnich czasach dało kilkakrotnie dowody pięknego rozwoju. Drugim jest gniazdo w Michałowicach, a trzecim powstałe właśnie w mieście naszym. Inicytatywa do zawiązania Tow. „Sokół“ w Frysztacie wyszła od pp. Stanisława Firli, urzędnika filii Towarzystwa oszczędności i zaliczek i lekarza dr. Kazimierza Miszkego. Do Towarzystwa wpisało się dotąd 20 członków, co na nasze stosunki stanowi liczbę dość znaczną. Walne zgromadzenie nowego „Sokoła“ odbyło się przed kilku dniami. Prezesem wybrano p. Firle, zastępcą dr. Miszkego, a członkami wydziału pp. L. Żychlewicza, Józefa Wilczka, dr. H. Kluszyńskiego, J. Zalesińskiego, R. Kolaczka i Franc. Kurca. Nowemu gniazdu życzymy szczerze powodzenia.

□ **Jasło.** (Włościańska fabryka dachówek). Piszą nam 24 b. m.: Świat się zmienia. Gdy u góry szerokie prowadzą się dyskusje nad sprawą uprzemysłowienia kraju, przybywa niespodziewanie sojusznik o siłach niestarganych i nowych — ze strony włościanstwa. I to nie jakiś przemysł domowy, ale fabryka z systematycznie przeprowadzonym podziałem pracy, fabryka nie oparta może na wielkich kapitałach, ale bądź co bądź stanowiąca wyższe już stadium w rozwoju produkcji gospodarczej. Mówię tu o fabryce dachówek cementowych w Kalembinie. Założona przez spółkę, zawiązaną z członków Kółka rolniczego, włożyła dotąd w to przedsięwzięcie własnych funduszy przeszło 4.300 kor., na stosunki włościańskie kwota wcale poważna. Fabryka rozwija się bardzo pomyślnie, a na ostatniej wystawie rolniczo-przemysłowej Kółek rolniczych w Jasle została odznaczona medalem za usługi i listem pochwalnym, a JE. marszałek krajowy hr. St. Badeni nie szczędził jej słów uznania. Obecnie fabryka ma zamiar wnieść do Wydziału krajowego po pośrednictwem Zarządu głównego Kółek rolniczych, podanie o pożyczkę bezprocentową z funduszu dla popierania przemysłu rolniczego, ponieważ dotychczasowe fundusze spółki, kosztami założenia zostały w zupełności wyczerpane. Nie ulega wątpliwości, że Wydział krajowy przychyli się do tej prośby, byłoby również pożądanem poparcie ze strony społeczeństwa, tembardziej, że tu już drobne kwoty dużo zdziałać mogą, a fabryki dachówek cementowych mają wielkie znaczenie dla zwiększenia bezpieczeństwa ogniowego w naszym kraju.

□ **Zamordowanie szansonetki.** W francuskiej miejscowości kuracyjnej Aix les Bains zamordowano znaną powszechnie szansonetkę 45-letnią Eugenię Fougère i jej pannę służącą Lucyę. Nieszczęśliwe znalezione uduszone serwetami, któremi miały obwiązane szyje. Towarzyszka pani Fougère leżała skrępowana z zakneblowanymi ustami. Gdy ją uwolniono z więzów, nie mogła dać żadnych wyraźnych odpowiedzi, widziała tylko dwóch mężczyzn, którzy zakradli się w noc do jej sypialni, powalili ją i skrępowali. Eugenia Fougère posiadała kosztowności i klejnotów na sumę 200.000 franków, które zabrała z sobą do Aix les Bains, a które mordercy zabrali. Fougère znana była także w Warszawie, gdzie występowała w teatrze „Elizeum“, olśniewając widzów znajomością swej sztuki i bogactwem klejnotów.

□ **Z dzieciństwa Wilhelma II.** Dzisiejszy cesarz niemiecki, będąc czteroletnim dzieckiem, przyjechał z matką, córką królowej Wiktorii, do Londynu. Podczas uroczystego nabożeństwa w kościele postawiono go między dwoma wujami, ażeby ci hamowali niepowściągliwy temperament chłopca. Obaj wujowie byli w mundurach szkockich „highlanderów“: z pod krótkich spodniek wyglądały gole łydki. W pewnej chwili mały Wilhelm, rozgniewany na swych stróżów, którzy kazali mu stać spokojnie, wpadł w szal i pokasał ich w łydki aż do krwi. „Obiecujące dziecko“, jak wyraża się paryski „Journal“, pozostało wiernem swemu temperamentowi.

□ **Lojalni szulerzy.** Kto sądzi, że jedynie w państwie monakijskiem uprawia się hazard na wielką skalę, ten się grubo myli. Takie same jaskinie gry, jak w Monte-Carlo, choć mniej może głośnie, istnieją we Francji (np. w Biarritz), Hiszpanii, Portugalii, itd. Istniejące na papierze zakazy gry umięją sprytni przedsiębiorcy tych złotodajnych zakładów w barzo zręczny sposób obchodzić. Dziennik portugalski „Jornal da Noite“ opowiada na ten temat następującą wesołą historyjkę.

W pewnym klubie znanego miejsca kąpielowego Figucira da Foz uprawiano w najlepsze ruletkę, a szukający tam „pokrępienia“ kuracjusze zgrywali się do nitki. Otóż kilku z nich postanowiło zemścić się na zarządzie klubowym i doniosło policji, w jaki sposób zabawiają się goście w towarzyskim klubie.

Dyrekcya klubu, rozporządzająca na własną rękę sztabem agentów dowiedziała się prędko o groźącym jej niebezpieczeństwie i postanowiła odpowiednio mu zapobiedz. W tym celu zakupiła kilka flaszek szumią-

cej limoniady (widocznie szampań wydawał się szulerom zbyt drogą zabawą) i w chwili, gdy oficer policyjny zapukał do drzwi jaskini gry, rozpoczęli gromkim głosem wznoszenie toastów na cześć króla, gubernatora, ministerstwa itd. Oficer zdumiony tą metamorfozą, mógł jedynie stwierdzić, że przy biesiadnym stole zastał kilkunastu panów, którzy uctowali w sposób niezwykle lojalny. Przeprosił więc czcigodnych lojalistów za pomyłkę i oddalił się.

W dziesięć minut po odejściu oficera, ruletka powróciła bez przeszkody do swych praw, zagrożonych na tak krótką chwilę.

□ **„Hrabina towarzyszką“.** „Sächsische Arbeiterzeitung“ donosi, że zmarła przed kilkoma dniami w Dreźnie hrabina Adela Oriola była gorliwą „towarzystką“ czerwonego sztandaru. Wskutek wybujałego idealizmu i innych jakichś okoliczności, o których organ socjalistyczny ogólnikowo i bardzo wstrzemięźliwie wspomina, hrabina od wczesnej młodości była gorącą zwolenniczką socjalizmu. Od kilku lat należała do związku socjalno-demokratycznego w Dreźnie a była jednym z najgorliwszych jego członków, choć na zewnątrz tego okazywać nie mogła, czy nie chciała. Hrabina nie szczędziła ofiar pieniężnych na rzecz partii i ubogich. Mimo bliskich stosunków z socjalną demokracją była dla swych zalet mile widzianą w najwyższych sferach arystokratycznych i kołach dworskich.

□ **Potęga nędzy.** Do czego może doprowadzić człowieka uędra głodowa, świadczy aż nadto realistycznie fakt następujący, jaki zdarzył się onegdaj w Berlinie. Oto aresztowano tam bezdomnego nauczyciela muzyki Eugeniusza Schmidta, który podpalił jeden z domów w odległej dzielnicy miasta, a to w tym celu, aby mógł pierwszy donieść o tem straży pożarnej i zdobyć wyznaczoną za pierwsze doniesienie o pożarze nagrodę w kwocie... 3 marek.

#### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Przyjacielowi: W depeszy o audyencji Andrassyego u cesarza zaszła poprostu omyłka druku w dacie: audyencya ta miała mianowicie miejsce nie 10, ale 18 b. m., czego zresztą z treści całego telegramu można się z łatwością domysleć, chociażby na podstawie tych praw fizycznych, na które się Szan Pan w liście swym powołuje.

### Depesze handlowe.

#### Z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** 29 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 646.50 Akcje węgier. Zakładu kredytowego 712.—, Akcje Anglobanku 270.50, Akcje Unionbanku 513.—, Akcje Länderbanku 408.50, Akcje Bankvereinu 469.75, Akcje Bodencredit 917.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 648.50, Akcje kolei południowej 80.—, Akcje Tramway A. —.—, R. —.—, Akcje kolei Elbthal 414.—, Akcje kolei półn. 5890 Akcje kolei czern. 578.—, Akcje Alpy 364.—, Akcje Rima Muranyi 454.75, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1674.—, Akcje Fabryk broni 349.—, Akcje tureckie tytoniowe 350.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1030.—, Oblig. węg. ind. 96.80, Renta majowa 99.85, Austr. Renta koronowa 99.75, Węg. Renta koron. 97.40, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 98.70, 4 proc. listy Banku kraj. 58.50, 4½ proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.— 4½ proc. listy Banku hip. 101.—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.75, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99.70, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 95.70, Losy tureckie 122.—, Mark. 117.42, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: spokojne przy ustalonych kursach. **Berlin,** 27 września. Trzy zamknięte wczorajszym giełdy: Kredyty 203.—, Staatsbahnny 139.25, Disconto Comandit 186.75, Berlin Tow.handl. 153.10, Laura 225.60, Bohumery 180.90, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.20, Kolej warsz.-wied. 164.60, Kolej morza śródziemnego 96.50, Kolej Meridionalna 136.40, Losy tureckie 132.—, Renta włoska —.—, Harpener\* kopalnia węgla 185.25, Kolej Marlenburg-Mławka —.—, Konsolidacya 407.10 Lombardy 16.40, Kolej Henry 106.75, Niemiecki bank narodowy 118.50, Kanada Proferred 120.10, Akcje żegluga hamburskiej 104.25, Kurs warszawski —.—.

**Budapeszt,** 29 września. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 117.75, Węgierska renta koronowa 97.40, Węgierski bank kredytowy 711.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 513.50, Węg. bank eskontowy 445.—, Austriacki bank kredytowy 645.75, Rima Murany 456.50, Budapeszt kolej miejska 599.— Kolej południowa 63.— Austr.-węg. kolej Państw. 648.50, Tendencya silna.

**Frankfurt,** 29 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 100.40, Austr. renta srebrna 100.40, Austr. renta złota 101.80, Austr. akcje kredytowe 203.—, Staatsbahnny 137.70, Lombardy 16.60, 4 pr. austr. renta koronowa 85.80, Tendencya silna.

**Berlin,** 29 września. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 97.75, Austr. akcje kredytowe 203.—, Staatsbahnny 139.— Lombardy 16.40, Disconto Comandit 186.—, Ruble —.— Tendencya dobra.

**Paryż,** 29 września. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 96.60, 4 proc. renta Włoska 102.35 Nowe tureckie Console 36.60, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 583.—, Tureckie losy 127.50, Chartered 63.—, Deber 495.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 11.84 Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91.80, Tendencya silna.

#### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt,** 29 września. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.65 do 7.66, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na paźdz. 7.46 do 7.47, Żyto na kwiecień 1904 r. 6.45 do 6.46, Żyto na październik 6.16 do 6.17, Owies na kwiecień 1904 r. 5.68 do 5.64, Owies na październik 5.32 do 5.33, Kukur. na maj 1904 r. 5.27 do 5.28 Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza nasierp. —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień —.— do —.—, Rzepak na sierpień —.— po —.—, Pogoda: piękna.

